

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Iwony Pilchowskiej „Rola wsparcia pedagogicznego udzielanego przez rodziców i trenerów w procesie kształtowania się zasobów salutogenetycznych oraz jakości życia wśród dzieci i młodzieży” napisanej pod kierunkiem ks. dra hab. Janusza Surzykiewicza, prof. UKSW (ss. 273+7).

Rozprawa doktorska p. mgr Iwony Pilchowskiej dotyczy oceny zasobów salutogenetycznych dzieci i młodzieży i odczuwanej przez nich jakości życia dokonanej z trzech perspektyw: 1) dzieci i młodzieży uprawiającej i nieuprawiającej, 2) ich trenerów i nauczycieli wychowania fizycznego i 3) przez ich rodziców.

Główną teorią, której założenia weryfikuje Autorka w szeroko zakrojonych badaniach empirycznych, jest A. Antonovsky'ego koncepcja salutogenezy. „Podstawowym założeniem tej teorii – pisze Autorka na s. 49 (sic! – nie na początku pracy) – jest nieskupianie się (powinno być „nie jest skupianie się” – ZK) na poszukiwaniu przyczyn choroby, a na poszukiwaniu czynników zmniejszających ryzyko wystąpienia, czy też utraty szeroko rozumianej jakości życia”. Zamiast patogenicznego podziału na zdrowie i choroby Antonovsky wprowadził kontinuum zdrowie – choroba, pomiędzy idealnym stanem zdrowia a śmiercią.

Centralną kategorią salutogenezy, czyli uogólnionych zasobów odpornościowych, jest badane przez Autorkę poczucie koherencji. Jest to poczucie spójności zrozumiałości przez jednostkę zdarzeń życiowych, radzenia sobie z napotykanymi trudnościami (zaradności) oraz zdolności wytyczania sobie celów (sensowności) [s. 52]. „Im silniejsze jest poczucie koherencji, tym silniej odczuwane są: optymizm, zadowolenie z życia, pozytywny nastrój, poczucie własnej skuteczności, dobrostan jednostki, subiektywna ocena stanu zdrowia, większe nasilenie zachowań prozdrowotnych, lepsza samocena, niższy poziom odczuwanego lęku, negatywnych emocji, agresji oraz depresji” (s. 74), a także silniejsze przywiązanie do rodziców i rówieśników i styl tego przywiązania. Te właściwości jednostki to odczuwana jakość życia, także badana empirycznie przez p. mgr Iwonę Pilchowską.

Autorka przyjęła założenie, że uprawianie sportów (indywidualnych i zespołowych) sprzyja zwiększanie zasobów salutogenetycznych, poczucia koherencji i odczuwanej jakości życia jednostki. Założenie to wywiodła z ogromnej literatury z badań w Polsce i na całym świecie, znakomicie i bardzo szeroko przeanalizowanej w czterech rozdziałach teoretycznych na temat: wpływu aktywności fizycznej na zdrowie; potrzeby rozwijania zasobów salutogenetycznych w rozumieniu koncepcji Antonovsky'ego i pełni rozwoju fizycznego i psychospołecznego dzieci i młodzieży oraz roli rodziców i trenerów w rozwoju zasobów salutogenetycznych dzieci. Rozdziały te są świetnie napisane (z drobnymi wyjątkami, o których napiszę w końcowej części recenzji), przejrzyste strukturalnie. Autorka swobodnie operuje bardzo obfitą literaturą anglojęzyczną. Na najwyższą ocenę zasługuje jej przegląd modeli podejścia do zdrowia (biomedycznym, socjoekonomicznym, ekonomicznym, norm kulturowych, biopsychospołecznym, holistyczno-funkcjonalnym) i ich porównania z modelem salutogenezy. Niezwykły dar tworzenia syntez ukazała też Autorka w podsumowujących tabelach i rycinach. Jest to najszersze, jak sądzę, z dotychczasowych ujęć związków sportu z narastaniem zespołonych zasobów odpornościowych.

Po tej bardzo rozwiniętej części teoretycznej Autorka zaprezentowała projekt i procedurę własnych badań empirycznych na wpływem uprawiania sportu na wzrost zasobów odpornościowych i odczuwanej jakości życia przez dzieci i młodzież. Ocena owych zasobów

odpornościowych i odczuwanej jakości życia (zmienna zależna) dokonana została przez pryzmat trzech subiektywnych podmiotów zbiorowych: dzieci uprawiających i nieuprawiających sport, przez trenerów i nauczycieli oraz przez rodziców (zmiennie pośredniczące, interweniujące). Autorka dość frywolnie podeszła do nazywania owych zmiennych i w efekcie zgubiła zmienne niezależne, czyli stałe, zastane właściwości badanych, na które ani badane dzieci i młodzież, ani ich trenerzy, nauczyciele i rodzice, ani też badacz nie mają wpływu. Są to dość klasyczne zestawy cech (zwanych potocznie „metryczkowymi”), jak płeć, wiek, typ miejsca zamieszkania rodziny, wykształcenie rodziców, ich status społeczny i zawodowy. Wprawdzie p. mgr I. Pilchowska badała dziewczyny i chłopców, ale nie uwzględniła różnic pomiędzy nimi w żadnej z bogatych analiz. Zapytała też rodziców o wykształcenie, ale znów nie wykorzystwała w analizach różnic w wykształceniu rodziców w ocenach zasobów odpornościowych i jakości życia ich dzieci.

Do badań prowadzonych zdalnie Autorka dobrała 725 dzieci i nastolatków w wieku od 8 do 18 lat ze szkół sportowych, szkółek sportowych i „szkół” (zapewne chodzi o zwykłe szkoły, nie sportowe), spośród których nieco więcej niż połowę stanowili młodzi sportowcy, ponadto 725 rodziców tych dzieci, 272 trenerów i nauczycieli wychowania fizycznego oraz 144 triady: zawodnik, trener, rodzic (Z-T-R).

Ta ogromna próba dobrana celowo została przebadana bardzo dużą ilością kwestionariuszy, z których część Autorka nazywa – zupełnie dla mnie niezrozumiale – „zmiennymi zależnymi”, a inne „zmiennymi niezależnymi”. Pani mgr I. Pilchowska jest autorką części owych 10 kwestionariuszy, część z nich to istniejące adaptacje polskie i też takie, które są przetłumaczone przez Autorkę (jedno z tych tłumaczeń ujęte jako „Profilowanie psychologiczne – umiejętności psychologiczne” z pracy J. J. Lesyka, *The nine mental skills os successful athletes* (podkr. Z.K) jest fatalne. Wszystkie te kwestionariusze zostały trzykrotnie zastosowane w wersji dla dzieci i młodzieży, dla trenerów i nauczycieli oraz dla rodziców, do których też skierowano dodatkową ankietę.

Uzyskaną masę danych empirycznych Autorka przeanalizowała w ilościowej manierze psychologii kognitywnej, malując w ośmiu rozdziałach w części rozprawy zatytułowanej jako „Rozdział 5. Wyniki badania własnego” wyniki wszystkich pomiarów, wyrażane w podstawowych miarach statystycznych, współczynników istotności różnic, skośności i korelacji.

W sumie jest to największe w Polsce takie badanie nad związkami uprawiania sportu z poziomem zasobów salutogenetycznych i jakością życia dzieci i młodzieży. **Unikatowość** tych badań p. mgr I. Pilchowskiej polega na ukazaniu owych powiązań i korelacji z trzech perspektyw: dzieci, trenerów i rodziców oraz łącznej perspektywy triad dziecko – trener – rodzic. I właśnie takie nowatorskie podejście do trójwymiarowego pryzmatu badanych relacji sportu z zasobami odpornościowymi i jakością życia, niezwykle bogata analiza literatury światowej i polskiej oraz zastosowanie tak wielu narzędzi badawczych pozwalają mi pozytywnie, a nawet wysoko ocenić rozprawę doktorską p. mgr Iwony Pilchowskiej.

Uwagi dyskusyjne, drobne wątpliwości i uwagi krytyczne. Pozytywna ocena rozprawy p. mgr I. Pilchowskiej nie zwalnia mnie od wyrażenia pewnych wątpliwości i drobnych uwag krytycznych. Nie jest dla mnie zrozumiałe pominięcie przez autorkę cech środowiska pochodzenia dzieci i młodzieży, zwłaszcza w sytuacji, gdy Promotor napisał doskonałe rozprawy wykorzystujące ekologię humanistyczną („ekologię ludzką”). Podobnie jestem zaskoczony, że p. mgr Pilchowska traktuje dzieci i młodzież od 8 do 18 roku życia jak monolit. Tymczasem w psychologii rozwojowej i wychowawczej są to cztery fazy rozwoju dzieci: wczesny wiek szkolny, środkowy wiek szkolny, wczesna faza dorastania i późna faza dorastania (np. A. I.

Brzezińska, red., „Niezbędnik Dobrego Nauczyciela”, otwarty dostęp on-line). Również w typologii lekkoatletów nie ma dzieci do lat 13, wiek 14-15 lat to młodzicy (U16), wiek 16-17 to juniorzy młodsi (U18), wiek 18-19 to juniorzy (U20). W pracy nie uwzględniono też okresu uprawiania sportu.

Niefortunnie używa Autorka przymiotników „pedagogiczny”, „psychologiczny”, „metodologiczny”. Pedagogika, psychologia i metodologia to nazwy nauk, dlatego nieprawne jest używanie zwrotu „umiejętności psychologiczne”, „wsparcie pedagogiczne”, czy „rozdział metodologiczny” – zamiast „umiejętności psychospołeczne”, „wsparcie wychowawcze”, czy „projekt i procedura własnych badań empirycznych”.

Przy imponującym odczycaniu Autorki nie skorzystała ona z klasycznych już podręczników polskich, np. Jerzego M. Brzezińskiego.

Czego mi zabrakło w tej przecież tak bogatej w problemy i wątki rozprawie? Nie ma w niej dyskusji nad sensem i skutecznością szkół i szkółek sportowych. W części teoretycznej nie rozwinięto roli grupy rówieśniczej w rozwoju dzieci, a wydaje się ona bardzo znacząca.

Wreszcie zabrakło w tej rozprawie głosu badanych, nie mieli szans wypowiedzieć swoich doświadczeń, przeżyć i opinii. Być może dałoby to Autorce szanse (np. po przeprowadzeniu fokusu z kilkoma triadami Z-T-R) na zrozumienie swoistości polskiej w porównaniu z badaniami zagranicznymi. Ślad takiej odrębności jest zauważalny przy nie potwierdzeniu hipotez o znaczącym udziale rodziców we wspólnej działalności na rzecz aktywności sportowej ich dzieci i znaczenia aktywności fizycznej w rozwoju dzieci.

Koncentracja Autorki na bardzo licznych opracowaniach anglojęzycznych pozostawiła we mnie pewien niedosyt pełniejszej kwerendy badań polskich nad związkami uprawiania sportu ze stanem zdrowia i dobrostanem psychicznym. Tu warto było zajrzeć choćby do pobliskiej biblioteki AWF.

Drobne uwagi krytyczne i kilka wątpliwości nie przekreślają mojej wysokiej oceny rozprawy. Uważam, że rozprawa doktorska p. mgr Iwony Pilchowskiej spełnia ustawowe wymagania stawiane rozprawom na stopień naukowy doktora. Stawiam wniosek od dopuszczenie p. mgr Iwony Pilchowskiej do końcowych etapów przewodu doktorskiego i nadanie jej stopnia doktora nauk społecznych w dyscyplinie pedagogika.

Toruń, 20 maja 2021 r.

prof. Kazimierz Zbigniew Kwieciński